

JERZY LIEBERT

Piosenka do Warszawy

JERZY LIEBERT

KOŁYSANKA JODŁOWA

Piosenka do Warszawy

(C. K. Norwid)

Warszawo! ach, któryż to raz
Od murów twoich biegiem precz —
W oddali niķ Zygmunta miecz,
Zamek królewski, Nowy Zjazd...

Po wszystkie czasy klnąc twój bruk,
Twój blichtr i szyk, twój gorzki chleb,
Zmykałem stąd, zachodząc w łeb —
Jakżem choć dzień wytrzymać móg!!

A później — przez Kierbedzia most,
Warszawo! powracałem znów,
Nieśmiały, pełen tkliwych słów
I jakże czuły na twój głos...

Znajdźcież mi drugi taki gród —
Ten smętny czar, ten senny tłum,
Górnych i durnych pełen dum,
Niezlomnych wad, zabawnych cnót...

Znajdźcież mi drugi taki kąć,
Co tak sam w sobie — z siebie rad,
Ani ogląda się na świat...
I mówcie — jakże biec mi stąd?...

Coś solą w oku naszych miast,
Warszawo! kocham nóg twych rytm,
Twój spleen, twój lombardowy kwit,
Co oko piekl nie jeden raz...

Twój akcent w uszach moich brzmi
I mimo klątw, krakowskich gróźb —
Kocham tve *cuś* i twoje *ktuś*
I czarujące zawsze *ji*...

Tu wschodzi laur, zakwita mirt,
Echem rozbrzmiewa wzdłuż i wszecz —
Lechonia żart, Tuwima wiersz
I Boya-mędrca z muzą flirt...

Ani tu Zachód, ani Wschód —
Coś tak jak gdybyś stanął w drzwiach...

Tu krewnych mam — rodzinka, ach!
Forsytów naszych wdzięczny ród...

Tu snobów, czytelniku, wierz,
Królestwo! — o tym wiem coś sam:
Pewnego dygnitarza znam
I fabrykanta cukrów też...

Bóg z nimi!... Gwiazda twoja trwa
Jasna pośród rodzimych sfer —
Gdzieś jakiś widok... jakiś skwer...
Jakaś z nad Wisły wiotka mgła...

Uliczki wylot... pomnik... plac...
Gdzieś jakiś dom... gdzieś jakiś róg,
Na którym dzień bym marzyć mógł,
Czuły — pod byстрыm okiem władz...

Ty myśli naszych, naszych serc,
Przeczuwasz dzieje, umiesz treść —
Listopad wiesz, majową wieść!...
I... duszno tu, tak prawdę rzec.

To pewne — niema w tobie zrad,
Ty w oczy nasze patrzysz wprost,
A bruk twój wydać może głos,
Na dźwięk którego Norwid bladł...

O, miasto pierwszych moich łez,
Bładziutkich uczuć — słodkich drzazg,
Anielstwa mego, Bożych łask...
I pierwszych burz, i pierwszych klęsk!

Warszawo! twój dziś słyszę głos,
Gdy z szumem biegnie, rośnie wiew
Pośród huculskich wzgórz i drzew,
Dokąd mnie, nie chcąc, zagnał los...

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kolysanka-jodlowa-piosenka-do-warszawy>

Tekst opracowany na podstawie: Jerzy Liebert, *Kołysanka jodłowa*, wyd. J. Mortkowicza, Warszawa 1932

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Dug, Paulina Choromańska, Weronika Trzeciak.

Okładka na podstawie: [orph3us@Flickr](https://www.flickr.com/photos/orph3us/), CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przełącz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając zbiórkę na stronie wolnelektury.pl.

Przełącz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).